

Po drodze na Rynek Mariacki mijamy oryginalną furtkę ozdobioną 2 rzeźbami z piaskowca - hermami z II poł. XVII w. przedstawiającymi Herkulesa i Dianę, przeznaczonymi początkowo zapewne do jakiegoś parku pałacowego.



Ulica Kościelna wyprowadza nas na reprezentacyjny plac miasta: Rynek Mariacki. Mieści się przy nim Urząd Miejski, bazylika mniejsza, biblioteka, Urząd Stanu Cywilnego, sklepy, zakłady usługowe, gastronomiczne, banki. Jest miejscem spotkań mieszkańców oraz imprez kulturalnych. Niedługo pośrodku rynku stał ratusz uwieczniony w 1712 r. na portrecie Jana Dobrogosta Krasieńskiego.

Podobno w jego lochach Twardowski przeprowadzał eksperymenty alchemiczne i podczas częstych wizyt w Węgrowie „garażował” w piwnicach latającego koguta, aby nie wzbudzać sensacji.

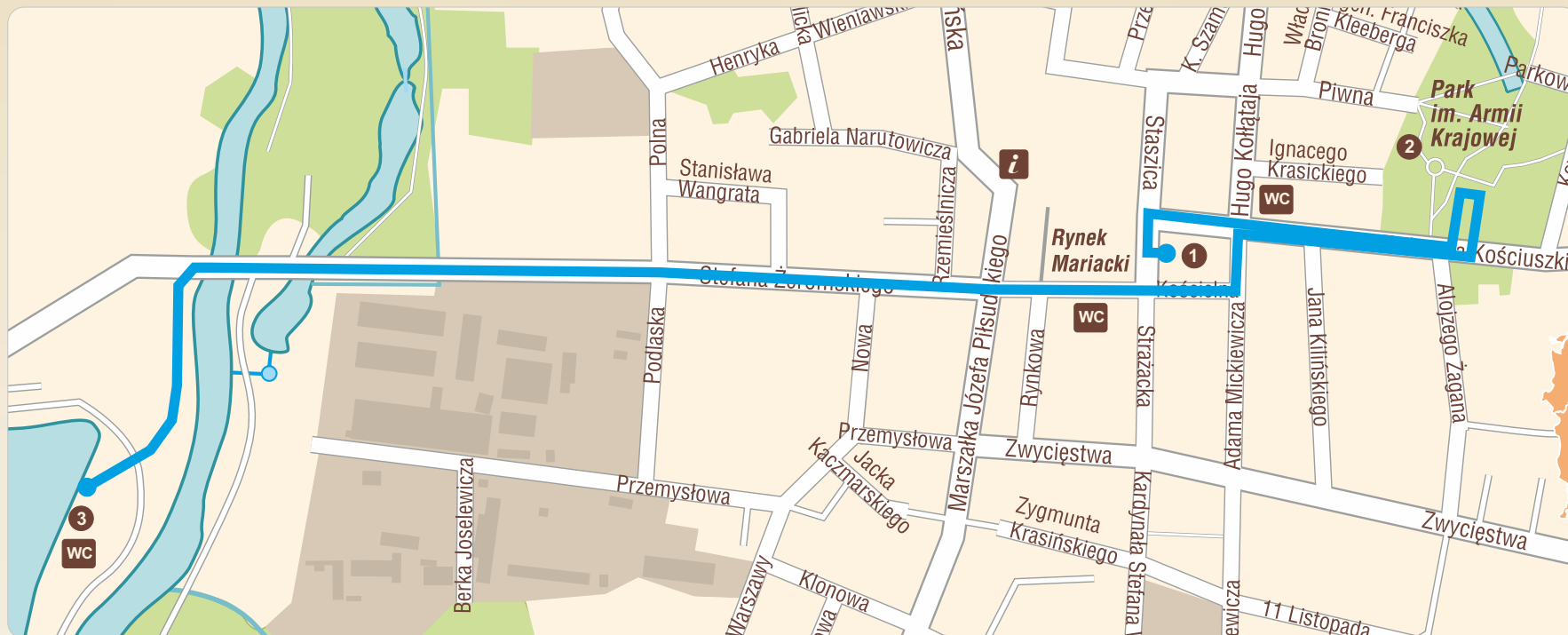
Rewitalizacja Rynku Mariackiego była współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 r.



Przecinamy w poprzek cały rynek w kierunku zachodnim przechodząc obok podświetlanej kolorowo w nocy fontanny i dochodzimy do skrzyżowania z ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przechodzimy ją po pasach i skręcamy w lewo obok wmurowanej w narożniku domu tablicy upamiętniającej śmierć 10 polskich zakładników rozstrzelanych przez Niemców w 1944 r. Idąc na wprost przechodzimy przez ulicę i skręcamy w prawo w ulicę Stefana Żeromskiego.



Idąc tą ulicą osiągamy po 300 metrach skrzyżowanie z ulicą Podlaską. W pobliskim Hotelu „EVEREST” przy ul. Podlaskiej znajdują się interesujące płaskorzeźby Aleksieja Pawluczuka ilustrujące legendy o Mistrzu Janie Twardowskim i jego lustrze.



- PRZEBIEG SZLAKU**
- Centrum informacji i Promocji Turystycznej
  - 1** Bazylika Mniejsza
  - 2** Park Armii Krajowej, Plac Zabaw
  - 3** Zawlewu nad Liwcem, Plac Zabaw



Naprzeciw brama wejściowa na targowisko miejskie (targi tradycyjnie we wtorki i piątki). Dalej ulica Żeromskiego prowadzi lekko pod górę. Obsadzona jest malowniczymi starymi wierzbami. W ich wypróchniałych pniach może się kryć niejedno leśne lichy. Wypatrując w dziuplach postaci z legend dochodzimy do mostu na Liwcu. To teren „Ostoi Nadliwieckiej” oraz Siedlecko-Węgrowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, a także Obszaru Natura 2000. Po obydwu stronach ulicy malownicze stawy – zrewitalizowane starorzecze Liwca. Po prawej zjazd do parkingu przy Kawiarni nad Liwcem i placu zabaw dla dzieci. Z mostu oglądamy szeroką przestrzeń łąk nadrzecznych.

Za mostem skręcamy w lewo i schodzimy do ścieżki na wale przeciwpowodziowym, którą docieramy do Zalewu. Na jego brzegu zlokalizowana jest plaża i kąpielisko, a za nim plac zabaw, z elementami nawiązującymi do legendy Mistrza Twardowskiego. Nad magiczną siecią górąje Twardowski na kogucie – to logo Szlaku Mistrza Twardowskiego. Pajęczyna z lin przypomina o jego służącym Jakubie. Mieszka on obecnie ze swoim mistrzem na Księżycu, ale od czasu do czasu zamieniony czarami w pająka opuszcza się na nitce, aby posłuchać nowin i przynieść Twardowskiemu świeże plotki z Węgrowa.

Na ścianie budynku wypożyczalni sprzętu wodnego znajdują się dwie repliki lustek Twardowskiego, jedna z nich jest wykonana ze szkła, a druga za - w glazurze. Można się w nich przeglądać bez obaw, że coś napsocą – oryginał pozostał w zakryciu!



W tym miejscu kończy się szlak Mistrza Jana Twardowskiego.

W ośrodku nad Zalewem można odpocząć, pobawić się, wypożyczyć rower, sprzęt sportowy lub pływający. Dla spragnionych mocniejszych wrażeń lub bezpośredniego kontaktu z przyrodą istnieje możliwość wzięcia udziału w spływie kajakowym rzeką Liwiec.

Odwiedzając atrakcje turystyczne na szlakach: wielokulturowym, Mistrza Jana Twardowskiego i rowerowym Natura możesz wziąć udział w konkursie sms **Bonus za zwiedzenie**.

Jeśli odpowiesz prawidłowo na 5 pytań otrzymasz kod rabatowy do wykorzystania w jednym z Punktów Partnerskich Programu. Więcej informacji na [www.wegrowliwiec.pl](http://www.wegrowliwiec.pl)



Koszt wysłania SMS wg stawki operatora sieci komórkowej.

Tekst: R.Postek, Foto: M.Rząca, R.Postek, P. Ślusarczyk, archiwum UM, Opracowanie: Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Węgrowie

Zadanie realizowane w ramach projektu „Poprawa wykorzystania walorów naturalnych i kulturowych Węgrowa dla rozwoju turystyki i rekreacji” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013.



Węgrów...  
daj się oczarować



## Szlak Mistrza Jana Twardowskiego



**Warto powędrować  
Szlakiem Mistrza Jan Twardowskiego,  
aby przekonać się ile baśniowej atmosfery  
posiada to urokliwe miasto.**

[www.wegrowliwiec.pl](http://www.wegrowliwiec.pl)

## SZLAK MISTRZA JANA TWARDOWSKIEGO

### długość szlaku ok. 2 km

Początek szlaku - ul. Rynek Mariacki – ul. Kościuszki – ul. Mickiewicza – ul. Kościelna – ul. Rynek Mariacki – ul. Żeromskiego – Zalew nad Liwcem – koniec szlaku

Sławny magik Jan Twardowski to postać znana i lubiana zarówno przez najmłodszych jak i dorosłych. Chociaż próbuje się zrobić z Twardowskiego a to złowrogięgo maga zaprzedanego siłom nieczystym, a to intryganta na służbie dworskich koterii, to i tak siła tradycji podsuwa zawsze obraz zawadiackiego szlachcica, który i samego diabła się nie zleknie, jakim przedstawił mistrza Adam Mickiewicz we wspaniałej balladzie „Pani Twardowska”.

W Węgrowie znajduje się jedyny przedmiot należący do Twardowskiego: jego słynne magiczne zwierciadło. Siłą rzeczy Węgrów jest światową stolicą legend związanych z tą sympatyczną postacią. Warto powędrować Szlakiem Mistrza Jana Twardowskiego, aby przekonać się ile baśniowej atmosfery posiada to urokliwe miasto.

Nie ma powodu by odwlekać spotkanie ze zwierciadłem mistrza Jana i dlatego wycieczkę rozpoczynamy od Bazyliki Mniejszej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w zakrystii której od 300 lat przechowywana jest ta słynna pamiątka. Bazylika to kościół pod każdym względem wyrastający ponad skalę niewielkiego miasta.



Mniejsza o to, czy twórcą projektu odbudowy świątyni w latach 1703-1707 był Tylman z Gameren czy też Jan Reisner przy współudziale Carla Ceroniego. Monumentalna sylwetka świątyni emanuje od wieków blaskiem wielkiej sztuki. Jej wysoką klasę zawdzięczmy właścicielowi Węgrowa, Janowi Dobrogostowi Krasińskiemu. Ten wybitny esteta nie tylko sfinansował odbudowę kościoła, ale także zatrudnił do jego dekoracji Michała Anioła Palloniego – najwybitniejszego ówczesnego malarza fresków. Jemu zawdzięczamy zespół 9 malowanych ołtarzy, budzących podziw już od chwili swego powstania.

Wnętrze kościoła zawiera także inne nieprzeciętne dzieła sztuki: barokowy ołtarz główny, stalle, kazalnicę i konfesjonały, majestatyczne portrety fundatora (J.D. Krasiński) i konsekratora bazyliki (bp. łucki A. Wyhowski), rokokowe ołtarze z obrazami Szymona Czechowicza, oraz niesamowity obraz „Taniec Śmierci”.

Ale wróćmy do głównego celu naszej wycieczki. W mrocznej sali zakrystii w otoczeniu 22 portretów dobrodziejów kościoła, błyszczący przyćmionym światłem zmatowiałego metalu zawieszony nad drzwiami Zwierciadło Mistrza Twardowskiego o wymiarach 56 na 46,5 cm i wadze ok. 17 kg, wykonane ze stopu cyny, cynku, srebra, bizmutu i antymonu. Oprawiono je w ciemną ramę drewnianą ze złożonym napisem: LUSERAT HOC SPECULO MAGICAS TWARDOVIVS ARTES LUSUS AT ISTE DEI VESUSU IN OSEQVIVM EST (*Zabawiał tym lustrem Twardowski magiczne sztuki pokazując lecz na służbę bożą obrócone jest*).

Lustro jest unikatem w skali całej Europy. Dlaczego znalazło się w kościele? Zapewne to Jan Dobrogost Krasiński ofiarował księżom komunistom lustro dziedziczone w rodzie od czasów biskupa Franciszka Krasińskiego, przyjaciela najświetniejszego polskiego maga.



Miało przypominać wiernym o niebezpieczeństwach wynikających z kontaktów z siłami nieczystymi, co potwierdza napis z ramy zwierciadła.



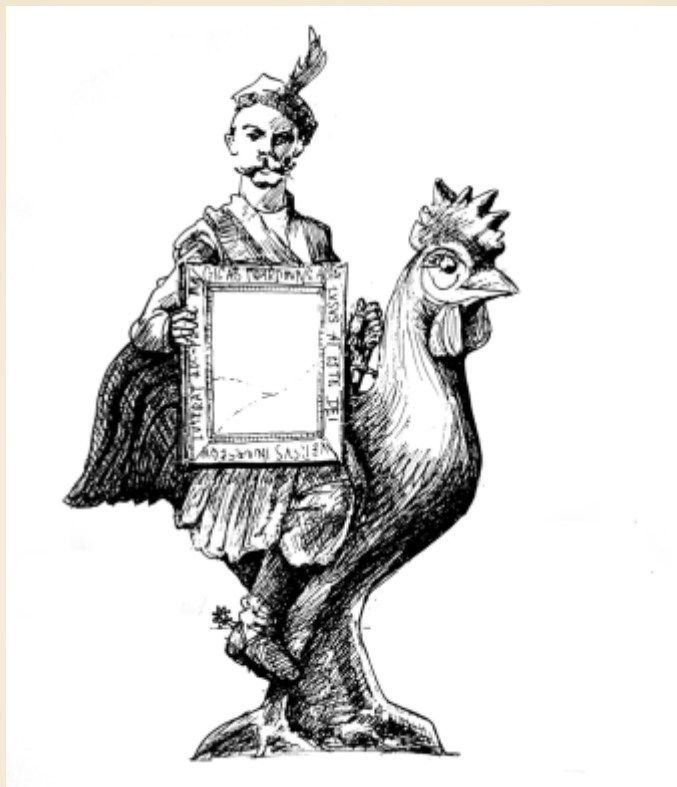
Stanowi ponadto trofeum zdobyte w walce o dusze ludzkie, ponieważ Twardowski zdołał uniknąć potępienia: kiedy już diabeł wlekił go do Piekła z karczmy (co się „Rzym” zwała) zaśpiewał kantyczkę do Matki Boskiej, którą ułożył jako pobożny młodzieniec zanim zajął się magią. Biesy na dźwięk Jej imienia porzuciły mistrza na Księżycu, gdzie mieszka do tej pory i nawet w swoim czasie podejmował polskim miodem amerykańskich astronautów.

Trzy ciemne rysy przecinają powierzchnię lustra. Łącząc się z nimi oczywiście legendy. Najstarsza sięga XVI w. Twardowski na życzenie króla Zygmunta Augusta wywołał za pomocą zwierciadła widmo pięknej Barbary Radziwiłłówny, młodo zmarłej małżonki królewskiej. Pomimo ostrzeżenia, że próba zbliżenia się do zjawy jest zabroniona, król ogarnięty wzruszeniem usiłował objąć Barbarę. W tym momencie duch zniknął, zaś lustro pękło na kawałki.

Inna historia dotyczy proboszcza węgrowskiego, człowieka próżnego, który uwielbiał kontemplować swoje oblicze w lustrze do czasu, gdy ukazał mu się wykrzywiony szydyczko pysk diabła, na co przerażony ksiądz rzucił w niego pękiem ciężkich kluczy i rozbił zwierciadło.

Bohaterem kolejnego podania jest cesarz Napoleon I. Przejeżdżając przez Węgrów podczas wyprawy na Moskwę zapragnął obejrzeć owe dziwo. Zobaczył nie tylko zwierciadło, ale i odbitą w nim przyszłość: klęskę Wielkiej Armii oraz swoją śmierć na wyspie św. Heleny. Wzburzony uderzył w gniewie lustro szpicrutą, tłukąc je na części.

Kolejną niesamowitą historię związaną z naszym zwierciadłem zapamiętał kościelny Franciszek Rozwadowski, znawca Węgrowa: „ W 1980 r. gościłem w kościele grupę studentów historii sztuki. Rezulutna studentka wspięła się na drabinę pozostawioną w zakrystii przez malarzy i spojrzała z bliska w lustro. Jej twarz w zamglonym odbiciu przecinały pionowe, ciemne smugi. Jak dowiedziałem się później, studentka w stanie wojennym trafiła do więzienia za działalność opozycyjną. Te ciemne smugi oznaczały więzienne kraty!”



I jeszcze: w roku 2005 lustro powędrowało do Krakowa na wystawę "Legends i tajemnice Krakowa" i wówczas pojawił się w nim słynny kardynał Hozjusz! Nie koniec na tym: na lustrze nie osiada kurz. Jego rama, pomimo swych 300 lat, jest nietknięta przez szkodniki drewna ... I co Państwo na to?

Po przeżyciach z dreszczykiem związanych z tajemnicami Zwierciadła Mistrza Twardowskiego wychodzimy z terenu bazyliki przez okazałą bramę z XVIII w. i skręcamy w prawo. Przed nami w narożniku Rynku Mariackiego dawny zajazd z malowniczo rozwidrzonym szczytem zwieńczonym gwiazdą. To barokowy Dom Gdański z połowy XVIII w. projektu zapewne Wincentego Rachetti'ego.

Obecnie jest siedzibą Miejskiej Biblioteki Publicznej mieszczącej także Muzeum Tkaniny Podlaskiej, poświęcone sztuce ludowej z okolic Węgrowa.

Nas jednak, prawdziwych fanów bajkowego Twardowskiego, najbardziej zainteresuje biblioteczny Magiczny Gabinet Jana Twardowskiego z krzywymi lustrami i pamiątkami z nim związanymi.

Na skrzyżowaniu przechodzimy na drugą stronę ulicy i skręcamy w prawo w ulicę Kościuszki. Idąc jej lewą stroną przecinamy skrzyżowanie z ulicą Kołłątaja, mijając dalej dwa duże, drewniane domy (nr 17 i 21) z jakich składała się w większości zabudowa Węgrowa. Dochodzimy do muru – parkanu Parku Miejskiego im. Armii Krajowej. Przy wejściu do parku znajduje się okazały pomnik Armii Krajowej.

Wchodzimy do parku i obok okrągłego klombu dochodzimy do placu zabaw wyposażonego w bezpieczne, ekologiczne i bajecznie kolorowe przyrządy do zabaw i ćwiczeń zręcznościowych nawiązujących do legendy o Mistrzu Twardowskim.



W perspektywie widzimy monumentalny zespół klasztorny ojców reformatów z kościołem pw. św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego z Padwy/1693-1706/.

Podobno podziemia klasztoru łączy z zamkiem w Liwie podziemny korytarz. Kazał go wykonać podległym sobie biesom Twardowski, aby niepostrzeżenie przemieszczać się po okolicy. W czasie wojny północnej w dniu 13.04.1703 r. wykorzystał tunel wyskakując z nienacka spod ziemi na swoim ogromnym, latającym kogucie, czym tak przeraził Szwedów, że zmychnęli z miasta jak diabeł od święconej wody i dzięki mistrzowi Janowi klasztor ocalał. Obecnie nie wiemy, gdzie jest wejście do podziemnego korytarza. Podobno przebiega dokładnie pod placem zabaw. Może uda się je odnaleźć kopiąc łopatką w piaskownicy?



Po dobrej zabawie i wypoczynku ruszamy z powrotem na szlak Mistrza Jana Twardowskiego.

Skręcamy w prawo i kierujemy się ponownie, znaną już nam drogą, w kierunku Rynku Mariackiego.

Dochodzimy do skrzyżowania z ul. Kołłątaja, skręcamy w lewo i po przejściu na drugą stronę ulicy wchodzimy w ulicę Mickiewicza. Przy ul. Mickiewicza nr 2 znajduje się Urząd Gminy Liw. My skręcamy w prawo, w ulicę Kościelną. Swój urokliwy nastrój uliczka zawdzięcza zabytkowej zabudowie zajmującej jej obie strony: bazylice i późnobarokowemu gmachowi siedziby Instytutu Księży Komunistów (bartoszków) mieszczącego seminarium duchowne i szkołę średnią prowadzoną przez księży do 1833 r. Budynek posiadał 2 wieże, zachowała się tylko jedna, ale za to bardzo stylowa, z pięknym hełmem w stylu barokowym.